Rowerzysta nie musi korzystać z drogi rowerowej, która „nie trzyma” standardów. W Czarnowcu również?

Category: NEWS
written by Marek | 17 października 2025

Rowerzysta nie musi korzystać z drogi rowerowej, która „nie trzyma” standardów.

Rowerzysta dostał mandat, bo jechał poza drogą rowerową. Sąd go uniewinnił. Bartłomiej jeździ rowerem do pracy. Na trasie ma drogę rowerową, ale z niej nie korzysta. Policjanci chcieli go za to ukarać. Pracuje w biurze dojeżdża rzadziej niż wiele osób i za każdym razem wybiera rower. Jego trasa wiedzie m.in. ulicą Gałeczki. Wzdłuż niej jest wyznaczona

dwukierunkowa droga rowerowa.
Bartłomiej: Ta droga rowerowa nie jest bezpieczna.
Jak mówi Bartłomiej, nie jest ona zbyt bezpieczna dla rowerzystów.

Rowerzysta nie musi korzystać z drogi rowerowej, która „nie trzyma" standardów.

– Częściowo jest ułożona z kostki, częściowo to asfalt. Krawężniki są obniżone, ale w niewystarczający sposób. Najgorsze jest jednak to, że na krótkim, liczącym kilkaset metrów odcinku, jest kilka wyjazdów z parkingów spod bloków – mówi rowerzysta. Wyjaśnia, że parkingi są położone poniżej poziomu ulicy Gałeczki, więc kierowcy, chcąc zobaczyć, co się dzieje na jezdni dla samochodów, wjeżdżają na drogę rowerową, zatrzymują się na niej i dopiero gdy mają wolne, włączają się do ruchu.
– Kilka razy zdarzyły mi się tu niebezpieczne sytuacje. Dlatego wolę jechać **[jezdnią dla samochodów] [*MK]** – mówi Bartłomiej.

Rowerzysta nie musi korzystać z drogi rowerowej, która „nie trzyma" standardów.

To, że jechał jezdnią, a nie znajdującą się po drugiej stronie dwukierunkową drogą rowerową, zauważyli policjanci, którzy postanowili go zatrzymać. Postanowili go ukarać mandatem m.in. za brak odpowiedniego wyposażenia roweru, to, że od razu się nie zatrzymał i właśnie za jazdę **[po jezdni dla samochodów]**, mimo że miał, zdaniem policjantów, obowiązek korzystać z drogi rowerowej.
Policja kieruje sprawę do sądu.
Bartłomiej odmówił przyjęcia mandatu. W efekcie sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Chorzowie. A ten właśnie wydał w tej sprawie wyrok. Sąd po zbadaniu sprawy uznał, że Bartłomiej, jadąc **[drogą dla samochodów]** nie popełnił wykroczenia i uniewinnił go od tego zarzutu. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym tygodniu wyrok się uprawomocni, ponieważ do tej pory

chorzowska policja nie wniosła o uzasadnienie orzeczenia. Rowerzysty przed sądem bronił mecenas Bartłomiej Piotrowski, który jest miłośnikiem jazdy na rowerach szosowych.
– Mój klient został zatrzymany przez policjantów m.in. pod tym pretekstem, że nie jechał drogą rowerową. Odmówił jednak przyjęcia mandatu. Już na miejscu argumentował, że droga, którą miałby się poruszać nie jest bezpieczna – mówi Bartłomiej Piotrowski.

Rowerzysta nie musi korzystać z drogi rowerowej, która „nie trzyma" standardów.

W trakcie procesu prawnik zwrócił się do władz Chorzowa o informację na temat drogi, którą obowiązkowo miał się poruszać rowerzysta. Okazało się, że dwukierunkowa droga rowerowa ma szerokość około dwóch metrów. Ten fakt przyczynił się do uniewinnienia rowerzysty. **W wyroku czytamy bowiem, że taka droga nie spełnia wymogu minimalnej szerokości** dwukierunkowej ścieżki rowerowej. Zgodnie z rozporządzeniem ministra infrastruktury szerokość takiej drogi powinna wynosić co najmniej 2,5 metra. Tu tak nie jest.
„W związku z powyższym nie można określić jej mianem ścieżki rowerowej" – stwierdził sąd, dochodząc do konkluzji, że nie można Bartłomieja ukarać za obowiązek jazdy po czymś, co drogą rowerową nie jest.

– To oznacza, że nie można postawić znaku, że byle jaki dukt jest drogą rowerową i wpychać tam rowerzystów. Brak wymaganych prawem standardów szerokości stwarza ogromne niebezpieczeństwo dla rowerzystów – ocenia mecenas Piotrowski.

Marek Karczewski – **[jezdnią dla samochodów] [*MK]** – W treści pojawiły się jednak mylne treści o „jezdni dla samochodów" czy „drodze dla samochodów". Nie ma czegoś takiego. Jest wyłącznie jezdnia lub droga, którą mogą się poruszać wszyscy użytkownicy dróg publicznych. Jezdnia/droga jest **DLA WSZYSTKICH**!

Co mówi art. 16 Kodeksu wykroczeń? (Dz.U.2023.0.2119 t.j. – Ustawa z dnia 20 maja 1971 r.)

- **§ 1: Nie popełnia wykroczenia ten, kto:**
  - **działa, by uchylić bezpośrednie niebezpieczeństwo grożące dobru chronionemu prawem (np. zdrowiu, życiu),**
  - **nie mógł inaczej uniknąć tego niebezpieczeństwa,**
  - **a dobro poświęcone (np. złamanie przepisu) nie ma oczywiście większej wartości niż dobro ratowane.**

O tym i innych aspektach bezpiecznej jazdy pisaliśmy również tu ->

Rowerzysta nie musi korzystać z drogi rowerowej, która „nie trzyma" standardów.

Kilka komentarzy do artykułu:

„Dla wielu ludzi rower jest podstawowym urządzeniem do poruszania się po mieście. Dojazdów do pracy czy sklepów. Dla niektórych – to narzędzie pracy – tych wszystkich co rozwożą paczki czy żarcie. Tymczasem ścieżki rowerowe pełne są pułapek: miejsc gdzie nagle się kończą, zmieniają stronę jezdni wzdłuż której są wytyczone, czasem absurdalnie zamieniają stronę z chodnikiem na którym są

wytyczone, czego już pojąć nie potrafię. To wszystko są szykany których uprzywilejowani kierowcy samochodów na swoich drogach nie mają… Do tego dochodzi problem z pieszymi którzy bardzo często nie zwracają uwagi na to, że wchodzą na ścieżkę rowerową. I kierowcami, którzy wymuszają pierwszeństwo na skrzyżowaniach z drogą rowerową. Tak praktycznie, jeśli jadę rowerem w miejscu którego nie znam zbyt dobrze, to bardzo często trudno się zorientować, że na danym odcinku po drugiej stronie akurat jest ścieżka rowerowa… a za 500 m już jej nie ma. Jezdnia powinna być oczywistym, domyślnym miejscem dla dorosłych rowerzystów. Jeśli o mnie chodzi, nie trzeba tam wyznaczać szczególnych ścieżek dla rowerów, choć miło by było, gdyby kierowcy samochodów zostawiali pewien margines od krawężnika. A ścieżki rowerowe na chodnikach to rozwiązanie dla dzieci."

„Ciekawe kiedy policja zabierze się za rowerzystów pędzących po CHODNIKACH i zmuszających pieszych do ustępowania im drogi. Ilość wypadków spowodowanych przez rowerzystów rośnie."

„… nie można określić jej mianem ścieżki rowerowej" – stwierdził sąd". No bo nie ma w przepisach „ścieżki rowerowej"?

„Często na odpowiednio szerokich ścieżkach wytyczonych na ulicach samochody stają na awaryjnych światłach, co prowadzi do bardzo niebezpiecznych sytuacji. Rowerzysta musi wjechać na jezdnię, aby wyprzedzić takiego delikwenta. O ścieżkach, które nagle się kończą, a potem zaczynają po kilku metrach od nowa nawet nie wspomnę."

Powyższy artykuł ukazał się na portalu WYBORCZA.PL – dostęp 9.10.2025 r.
Foto: epoznan.pl

Marek Karczewski, Czarnowiec, 17.10.2025 r.

Rowerzyści powinni zniknąć z dróg publicznych?

Category: NEWS
written by Marek | 17 października 2025

Likwidacja znaków B-9 „zakaz wjazdu rowerów” ♀

W czwartek 21 lipca 2022 r. na ul. Mościckiego zdemontowany został ostatni z 61 zidentyfikowanych na ulicach Chełma znaków B-9 „zakaz wjazdu rowerów”.

Na stronie Urzędu Miasta Chełm czytamy:

Działanie to niesie za sobą wiele pozytywnych aspektów i jest jednym z elementów rozpoczętego przez nas kompleksowego uporządkowania oznakowania dróg w Chełmie:

- *Brak znaków B-9* ***umożliwi rowerzystom legalny dojazd do dróg*** *oraz posesji, które nie są bezpośrednio dostępne z istniejącymi drogami dla rowerów. Jako przykład można podać ul. Hrubieszowską, gdzie znaki B-9 uniemożliwiały zjazd na jezdnię i skręt w ul. Litewską. Do czasu kompleksowej przebudowy starszych i nie odpowiadających współczesnym standardom jakościowym dróg dla rowerów jest to działanie poprawiające dostępność miasta dla rowerzystów.*
- *Przeprowadzona inwentaryzacja słupków ze znakami B-9 wykazała, że około połowy z nich tj. 30 słupków jest w dobrym stanie technicznym. Dlatego teraz zostaną wyczyszczone i zabezpieczone, a następnie wrócą na drogi na wymianę za inne zniszczone lub zardzewiałe słupki. Rozwiązanie to jest podwójnie korzystne, bo pozwala na usunięcie bez konieczności odtwarzania zniszczonych znaków/słupków ale także na wymianę innych zniszczonych słupków podtrzymujących inne znaki drogowe.* ***Na samym usunięciu znaków B-9 i wykorzystaniu słupków budżet miasta zaoszczędzi kilka tysięcy złotych.*** *Warto pamiętać, że znaki B-9 od kilku lat nie są już montowane na ulicach Chełma w ramach realizowanych ostatnio inwestycji drogowych.*
- ***Usunięcie znaków B-9*** *(każdy o średnicy 80 cm),* ***znacząco poprawi widoczność innych dużo ważniejszych znaków*** *tj. D-6 „przejście dla pieszych” czy D-1 „droga z pierwszeństwem”, bo „las znaków” będzie rzadszy. Najlepiej widać to na ul. Lubelskiej, Hrubieszowskiej i Ceramicznej, gdzie znaków B-9 było najwięcej.*

Docelowo chcemy znacząco zmniejszyć liczbę znaków w całym

mieście, co pozytywnie wpłynie na bezpieczeństwo*, percepcję użytkowników dróg, jakość przestrzeni oraz na koszty utrzymania dróg. W przypadku obszarów objętych strefowym ograniczeniem prędkości, strefami zamieszkania oraz na drogach wewnętrznych, standardem staną się znaki z grupy mini. Mniejsza liczba znaków ułatwi także kontrolę oznakowania i przyspieszy czas reakcji na ewentualne uchybienia. Jest to proces, na którego realizację potrzeba czasu, gdyż wymaga szczegółowej inwentaryzacji w terenie, następnie opracowywania projektów zmiany organizacji ruchu, a na końcu jej wdrażania w terenie.*

Na koniec ***apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o wzajemnym szacunek*** *i bezpieczne poruszanie się po drogach. Warto także pamiętać, że nawet przy braku znaków B-9 zgodnie z art. 33 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym kierujący rowerem lub hulajnogą elektryczną jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów, lub pasa ruchu dla rowerów,* ***jeżeli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza*** *lub zamierza skręcić.*

Według mojej prywatnej opinii, miasto Ostrołęka powinno postąpić jak miasto Chełm!

foto: stustolica-pl

Czy miasto Ostrołęka i Powiat Ostrołęcki mogłyby zlikwidować znaki B-9?♀

Tak, pod warunkiem egzekwowania prawa o ruchu drogowym wśród rowerzystów oraz osób na hulajnogach elektrycznych.

Oto kilka wybranych komentarzy z sieci, przy kolejnym poście w stylu „pedalarze są durniami, a nawet debilami”…

- ***Na całym świecie ludzie są dla siebie mili i uprzejmi tylko tu nie „Polska” zmieńmy mentalność a nie będą potrzebne znaki i zakazy tyle !!!***
- ***Droga dla rowerów, a ciąg pieszo rowerowy to są dwa różne, oddzielne tematy. Niech co niektórzy kierowcy poczytają prawo i kodeks drogowy, szczególnie Ci starej daty. Bo młodzi***

uczą się na obecnych kursach prawa jazdy o tych różnicach i o tym jak szanować rowerzystę na jezdni. Przede wszystkim nie ma czegoś takiego jak „ścieżka rowerowa”.

- ***„ścieżka rowerowa” wadliwa nie spełnia warunków technicznych, zatem nakaz korzystania z niej jest niezasadny.***
- ***Ale tak naprawdę to urzędasy powinni sobie tymi ścieżkami do roboty dojeżdżać to może by wtedy zrozumieli jak słaba jest ta robota, po której spijają szampana i przecinają wstęgi.***
- ***Ścieżki rowerowe w Polsce często przypominają tor przeszkód — pełne krawężników, dziur i niebezpiecznych zakrętów.***
- ***W Polsce buduje się ścieżki rowerowe, ale często są to ścieżki tylko z nazwy — nieprzemyślane, nieciągłe, z nawierzchnią nieprzystosowaną do jazdy.***
- ***Niektóre ścieżki rowerowe kończą się nagle na latarni albo w krzakach. To nie infrastruktura, to prowizorka.***
- ***Rowerzyści są zmuszani do jazdy po ciągach pieszo-rowerowych, które nie spełniają żadnych standardów technicznych.***

Dlaczego jest bezpieczniej jechać rowerem jezdnią (zgodnie z przepisami)?♀

Jazda rowerem jezdnią zgodnie z przepisami jest **bezpieczniejsza i bardziej przewidywalna** niż łamanie zasad, np. **jazda po chodniku**. Oto dlaczego:

Dlaczego jezdnia jest bezpieczniejsza?

- **Przewidywalność dla kierowców** – jadąc jezdnią, rowerzysta zachowuje się jak każdy inny uczestnik ruchu. Kierowcy łatwiej przewidują jego manewry.
- **Lepsza widoczność** – rowerzysta na jezdni jest bardziej widoczny niż na chodniku, gdzie może być zasłonięty przez pieszych, drzewa

czy zaparkowane auta.

- **Unikanie kolizji z pieszymi** – jazda po chodniku (niezgodna z prawem) zwiększa ryzyko potrącenia pieszego, zwłaszcza przy wyższej prędkości.
- **Zgodność z ruchem drogowym** – jazda zgodnie z kierunkiem ruchu i przy prawej krawędzi jezdni minimalizuje ryzyko zderzeń.
- **Lepsza infrastruktura** – jezdnie często mają pasy rowerowe, śluzy rowerowe i sygnalizację świetlną dostosowaną do rowerzystów.

Dlaczego jazda po chodniku bywa niebezpieczna?

- **Brak pierwszeństwa** – rowerzysta na chodniku musi ustępować pieszym i nie ma pierwszeństwa na przejściach – znajduje się tam najczęściej niezgodnie z prawem!.
- **Mandaty i ryzyko prawne** – jazda po chodniku bez uzasadnionych powodów (np. opieka nad dzieckiem, zła pogoda) grozi mandatem.
- **Nagłe wjazdy na jezdnię** – zjeżdżanie z chodnika na przejazd rowerowy bez sygnalizacji bardzo często zaskakuje kierowców.

Co mówią przepisy?

- Rowerzysta **ma obowiązek korzystać z drogi dla rowerów**, jeśli jest dostępna oraz wtedy, gdy prowadzi w zamierzonym kierunku jazdy rowerzysty.
- W przypadku jej braku, **powinien jechać jezdnią**, możliwie blisko prawej krawędzi.
- Chodnik jest dozwolony tylko w wyjątkowych sytuacjach (np. dziecko do 10 lat, zła pogoda, chodnik powyżej 2 m szerokości przy drodze o prędkości >50 km/h).

Czy jadąc ulicą (zgodnie z prawem) dbam o własne zdrowie i użytkowników ciągów pieszo-rowerowych?♀

Krótko można napisać, że tak – oczywiście!

Stan wyższej konieczności w Kodeksie wykroczeń (art. 16) to przepis, który może chronić osobę przed odpowiedzialnością za wykroczenie — **jeśli działała w celu ratowania dobra chronionego prawem**.

Co mówi art. 16 Kodeksu wykroczeń? (Dz.U.2023.0.2119 t.j. – Ustawa z dnia 20 maja 1971 r.)

- **§ 1: Nie popełnia wykroczenia ten, kto:**
  - **działa, by uchylić bezpośrednie niebezpieczeństwo grożące dobru chronionemu prawem (np. zdrowiu, życiu),**
  - **nie mógł inaczej uniknąć tego niebezpieczeństwa,**
  - **a dobro poświęcone (np. złamanie przepisu) nie ma oczywiście większej wartości niż dobro ratowane.**

Jak to się ma do jazdy rowerem?

Jeśli rowerzysta złamie przepisy (np. wjedzie na chodnik lub przejedzie na czerwonym świetle), ale zrobi to:

- **w sytuacji zagrożenia (np. unika kolizji, ratuje dziecko),**
- **nie ma innego wyjścia,**
- **i jego działanie chroni ważniejsze dobro (np. życie),**

to może powołać się na **stan wyższej konieczności** i uniknąć mandatu.

Dla własnego i innych użytkowników ciągów pieszo-rowerowych bezpieczeństwa **powinniśmy jechać jezdnią**, jeśli na drodze dla rowerów biegnącej wzdłuż jezdni nasze bezpieczeństwo jest bezpośrednio narażone brakiem widoczności, wyjazdami z posesji i wlotami dróg podporządkowanych, spacerujących matek z dziećmi i właścicieli z psami na smyczach, które nie uwzględniają w konstrukcji bezpieczeństwa rowerzystów.

Czy rowerzysta może przejechać przez pasy?♀

Tak oczywiście!
Rowerzysta może przejechać przez pasy, ale tylko zgodnie z Prawem o Ruchu Drogowym, czyli wtedy, gdy porusza się zgodnie z prawem – JEZDNIĄ! Może przejechać przez pasy – prostopadle do ich biegu.

Co mówi PRD o poruszaniu się rowerzysty po drogach dla pieszych (chodnikach)?♀

Rowerzysta powinien ustąpić pierwszeństwa pieszemu, niezależnie od tego, czy przejeżdża przez przejście dla pieszych, czy też jest na drodze, gdzie

piesi się poruszają. Według przepisu, rowerzysta nie powinien przejeżdżać przez przejście dla pieszych, a w takiej sytuacji powinien zsiąść z roweru i przejść przez pasy pieszo.

Większość z Państwa zapomina, że pod żadnym pozorem rowerzysta na drodze dla pieszych „chodniku” **nie powinien się znaleźć**!
Większość z Państwa zapomina, że wyłącznie w trzech przypadkach rowerzysta (i hulajnogarz elektryczny) może poruszać się rowerem po „chodniku”!
1. Gdy jest **śnieżyca** lub **ulewa** i jezdnia jest nieprzejezdna!
2. Gdy na drodze obok dopuszczona jest dla aut prędkość ponad **50**km/h. Ale **UWAGA**! – jeśli „chodnik” ma szerokość co najmniej 2 metry!
3. Jedzie z dzieckiem **jako opiekun**. Dziecko, które nie skończyło 10. roku życia, może pod opieką dorosłego jechać „chodnikiem” – drogą dla pieszych, bo jest w myśl przepisów pieszym.

Dlaczego kolarze omijają ciągi pieszo rowerowe?♂

Rowerzyści — zwłaszcza ci trenujący kolarstwo szosowe — często **omijają ciągi pieszo-rowerowe**.
Dlaczego? Oto najczęstsze powody:

Problemy z infrastrukturą

- **Zła jakość nawierzchni**: wyboje, liście, patyki, piasek, potłuczone szkło — to wszystko jest niebezpieczne dla rowerów szosowych z cienkimi oponami.
- **Przerywane trasy**: ścieżki zawsze urywają się, przecinają wjazdy na posesje, mają ostre zakręty lub kończą się nagle.
- **Wąskie i zatłoczone**: piesi, dzieci, psy — na wspólnych ciągach trudno utrzymać płynność jazdy i bezpieczną prędkość.

Styl jazdy i potrzeby sportowe

- Kolarze trenujący potrzebują **stałej prędkości** (np. 30–40 km/h) i **płynnej trasy** — ciągi pieszo-rowerowe to uniemożliwiają.
- **Barierki, zakręty, skrzyżowania** — to wszystko jest ryzykowne przy szybkiej jeździe i kosztownym sprzęcie.

Konflikty z pieszymi

- Na ciągach pieszo-rowerowych piesi mają **pierwszeństwo**, co wymusza na rowerzystach częste hamowanie i niebezpieczne manewry.
- Dochodzi do nieporozumień i napięć — piesi czują się zagrożeni, a rowerzyści sfrustrowani.

Przepisy vs. rzeczywistość

- **Choć prawo nakazuje korzystanie z dostępnych dróg dla rowerów, nie uwzględnia specyfiki jazdy sportowej.**
- **Kolarze „wrzuceni do jednego worka" z rekreacyjnymi rowerzystami, mimo że ich potrzeby są inne.**

Czarnowiec, 24.07.2025 r. Marek Karczewski